Przedpłata wraz z przesełką pocztową wynosi 5 zł. a. w. rocznie.

ZWIĄZEK.

REDAKCYA i Administracya we Lwowie przy placu Maryackim l. 9.

Pismo dwutygodniowe.

Organ Związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Wychodzi 8. i 22. każdego miesiąca w objętości arkusza.

Nr. 3. Dnia 8. Lutego 1882. IX. rocznik.

UCZCZENIE PATRONA

Dra TADEUSZA SKAŁKOWSKIEGO.

Uznając tyloletnie zasługi naszego Patrona, dra Tadeusza Skałkowskiego, postanowiło bardzo liczne grono delegatów stowarzyszeń, zebranych na VII. Walném Zgromadzeniu dnia 11. grudnia z. r., dać mu dowód uznania i wdzięczności stowarzyszeń. Powstała więc myśl drogą składek między stowarzyszeniami zebrać choćby najskromniejszy fundusik, celem zakupienia i wręczenia mu honorowego podarunku.

Przebieg całéj téj sprawy wyjaśnia pismo, które wraz z podarunkiem wręczone zostało przez członków Wydziału Związku Drowi Tadeuszowi Skałkowskiemu. Pismo to opiewa:

„Wielce szanowny Patronie!

Zebrani na VII. naszym Wiecu delegaci stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, należących do Związku, postanowili dać Ci wyraz swego uznania i wdzięczności przez wręczenie upominku imieniem stowarzyszeń. W tym celu zawiązał się komitet, w którego skład weszli: Wojciech Biechoński, delegat gorlicki, Edward Füller, delegat rozdolski, Adolf Kukiel, delegat dąbrowski, Jan Lang, delegat samborski, Władysław Międlicki, delegat bóbrecki, Aleksander Skrzyński, delegat nowo sądecki, Józef Urban, delegat stanisławowski, Piotr Zbrożek, delegat rudeński i dr. Alfred Zgórski, delegat lwowski. Komitet ten wydał następującą odezwę do związkowych stowarzyszeń:

„Przeświadczeni, że wszystkie Towarzystwa uznają zasługi Patrona naszego Związku dra Tadeusza Skałkowskiego, który bezinteresownie poświęca od lat kilku swój czas i pracę sprawom stowarzyszeń, postanowiliśmy w obecnéj chwili, w któréj jeszcze środki nasze nie pozwalają na stałe uposażenie Patrona Związku, złożyć mu chociaż skromny dowód uznania i drogą subskrypcyi od wszystkich stowarzyszeń związkowych ofiarować upominek, którego zakupnem i wręczeniem zajmie się Wydział Związku.

W tym celu niżéj podpisani, upoważnieni przez delegatów na Zjeździe naszym, odnosimy się do Szanownych Dyrekcyi, aby raczyły wyjednać odpowiedne składki, które upraszamy odesłać do Redakcyi „Związku“ najdalej do 1. stycznia 1882.“

Skutkiem téj odezwy wzięło udział w składce 60 następujących stowarzyszeń: Bełz, Towarzystwo zaliczkowe; Bialsko-Bielskie stow. pożyczek i oszczędności „Wzajemna pomoc“; Bircza, Tow. zaliczkowe; Bóbrka, Tow. zaliczkowe; Bochnia, Tow. zaliczkowe; Bołszowce, kasa zaliczkowa „Nadzieja“; Cieszanów, Tow. zaliczkowe; Cieszyn, Tow. oszczędności i zaliczek; Cieszyn, Tow. produkc. krawców; Dąbrowa, Tow. zaliczkowe; Dobromil, Tow. zaliczkowe; Drohobycz, Tow. zaliczkowe Gliniany, Tow. zaliczkowe; Gorlice, Tow. zaliczkowe; Grybów, Tow. zaliczkowe; Jarosław, Tow. zaliczkowe; Jaryczów nowy, kasa zaliczkowa „Nadzieja“; Jordanów, stow. pożyczk. „Praca i oszczędność“; Kałusz, Tow. zaliczkowe; Kańczuga, kasa zaliczkowa „Nadzieja“; Kolbuszowa, tow. zal. „Szczęść Boże“; Kołomyja, Tow. zaliczkowe; Komarno, Tow. zaliczkowe; Krynica, stow. poż. i oszczęd. „Wzajemna pomoc“; Limanowa, Tow. zaliczkowe; Lwów, Tow. handlu skór; Lwów, Tow. galic. kasy zaliczkowéj; Lwów, Tow. przemysłowe; Lwów, Tow. zaliczkowe urzędników i sług gal. dróg żelaznych; Lwów, Tow. zaliczkowe urzędn. poczt.; Lwów, Tow. zaliczkowe; Lwów, Tow. wzaj. kredytu; Lwów, gal. zakład zastawn. i kredyt.; Lwów, Tow. spożywcze; Lwów, I. Związkowa Drukarnia; Łańcut, Tow. zaliczkowe; Maków, stow. poż. „Wzajemna pomoc“; Maryampol, Kasa zaliczkowa; Mielec, Tow. zaliczkowe; Mościska, Tow. zaliczkowe; Nowy Sącz, Kasa zaliczkowa; Oświęcim, Tow. oszczęd. i pożyczek; Podgórze, stow. poż. i oszczęd. „Wzajemna pomoc“; Radziechów, Tow. zaliczkowe; Rohatyn, Tow. zaliczkowe na powiat rohatyński; Rozdół, Tow. zaliczkowe; Rudki, Tow. zaliczkowe; Sambor, Tow. zal. i

przem.; Sieniawa, Tow. zaliczkowe; Skałat, tow. zal. „Praca"; Sokal, Tow. zaliczkowe; Stanisławów, Bank zaliczkowy; Stryj, Tow. zaliczkowe; Tarnów, Tow. zaliczkowe; Tłumacz, stow. kred. „Oszczędność"; Tyśmienica, kasa zaliczkowa „Wiara"; Wykoty, Tow. zaliczkowe; Zakliczyn nad Dunajcem, Tow. zaliczkowe; Zbaraż, Tow. zaliczkowe; Złoczów, Tow. zaliczkowe.

Gdy wkładki od powyższych stowarzyszeń wpłynęły na ręce redaktora naszego pisma dra Alfreda Zgórskiego, zaprosił tenże dnia 6. stycznia 1882 członków Wydziału Związku, którzy w myśl polecenia delegatów zastanowili się nad wyborem upominku, który równocześnie z niniejszém pismem mamy Ci zaszczyt wręczyć.

Przyjm wielce szanowny Patronie ten skromny dar, który Ci imieniem stowarzyszeń składamy, jako dowód szczérego ich uznania i prawdziwéj wdzięczności. Racz wartość tego małego upominku ocenić jedynie według myśli i uczuć, któremi się ofiarodawcy — stowarzyszenia związkowe — kierowali, od nas zaś, którzy mamy zaszczyt stowarzyszenia te reprezentować, przyjm zacny Panie wyrazy czci rzetelnéj i niewygasłéj przyjaźni." We Lwowie, dnia 8. lutego 1882.

(Następują podpisy wszystkich członków Wydziału, Redaktora naszego czasopisma i Sekretarza Związku).

Przewodniczący Wydziału, dr. Wiktor Zbyszewski odczytał w obecności wszystkich członków Wydziału pismo powyższe Patronowi i dołączył ze swéj strony mniéj więcéj te słowa:

„Wręczając Ci niniejsze pismo wraz z podarunkiem od stowarzyszeń sądzę, że zaskarbiłeś sobie ich wdzięczność przez gorliwe i pełne poświęcenia zajęcie się ich sprawą i interesami. Pracuj więc daléj na tém wdzięczném polu i idź tą drogą, którą sobie wytknąłeś, a którą Ci także intencye Wydziału wskazują. Skieruj Swą czynność nietylko ku pomnażaniu stowarzyszeń, ale szczególnie ku ustalaniu istniejących. Ta ścisła kontrola, którą je otaczasz i z każdym dniem potęgujesz, przyczyni się ku ich wzmocnieniu i zdrowemu rozwojowi — a miéj to przekonanie, że pracą na tém polu zaskarbisz sobie wdzięczność nietylko stowarzyszeń, ale i kraju, który o Twéj w tym kierunku działalności wdzięczną zachowa pamięć."

Po tém przemówieniu nastąpiło wręczenie darów, które się składają z dwóch szkatuł ze srébrem stołowém na 24 osób i z cztérech srébrnych kandelabrów.

Do łez prawie wzruszony Patron Skałkowski zabrał głos do serdecznego podziękowania, które w ten sposób dałoby się streścić:

„Zawstydzacie mnie Panowie tém cenném odszczególnieniem i bogatym darem — zmuszacie mnie do zaciągnięcia długu, z którego nie wiem czy zdołam się uiścić, bo wynagradzacie mnie po nad moje rzeczywiste zasługi. Raczyliście uznać moje dobre chęci, lecz nieraz stawiałem sobie pytanie, czy chęciom moim odpowiadają rezultaty. Sądzę bowiem, że sprawa stowarzyszeń jest tak dla kraju doniosła, iż urzędowi tak zaszczytnemu i ważnemu zarazem, jak Patronat, wyłącznie czas swój i pracę poświęcić należy. Ja zaś przy moich zajęciach zawodowych i rozlicznych obowiązkach publicznych, od których uchylać się nie śmiem, nie mogą tak dla stowarzyszeń pracować, jakbym pragnął i powinien. Stąd téż — choć Wam dziękuję — serdecznie dziękuję za odszczególnienie i dary — obawiam się, czy zdołam wymaganiom słusznym stowarzyszeń odpowiedzieć. Na teraz ofiarować im mogę tylko dobre moje chęci, a Panów upraszam, aby ten „Związek" — to godło nasze pisane — był i pozostał na całe życie związkiem przyjaźni i związkiem do wspólnéj dla dobra Ojczyzny pracy".

Serdeczne i od słów wymowniejsze uściśnienie dłoni obecnych zakończyło tę do serca poruszającą owacyą, którą imieniem sześćdziesięciu poczciwych naszych stowarzyszeń urządziliśmy naszemu kochanemu Patronowi — a która należeć będzie niezawodnie do najmilszych Jego — i naszych wspomnień!...

Jeszcze raz „Wzajemna pomoc".

(W odpowiedź „Urzędnikowi").

(XX). Gdy w swoim czasie zawiązywało się i organizowało niemiłéj pamięci Towarzystwo kredytowe, pierwszém było czasopismo „Związek", które uderzyło na alarm, a uderzyło na samą myśl podjętą, bo i dziś, po smutnych doświadczeniach, które nawet zapaleńców ochłodzić zdołały, wierzymy, iż myśl stworzenia instytucyi dla zaspokojenia potrzeb kredytu mieszkańców miast i miasteczek, a zwłaszcza potrzeb kredytu hipotecznego była zdrową i zbawienną — ale złém, w całém tego słowa znaczeniu złém było wykonanie.

I cóż wówczas w odpowiedź słyszeliśmy? Niemal jota w jotę to samo, co dziś pisze nam „Urzędnik" z powodu uwag naszych o zawiązującém się stowarzyszeniu pod nazwą: „Wzajemna Pomoc" — z tą chyba różnicą, że „Urzędnik" jako pismo młode, nie sięga pamięcią 1874. r., nie wie zatém, iż wówczas konikiem była „pomoc własna" *(self-help)*, a dziś nim jest „wzajemność".

Owóż sądzi „Urzędnik", jakoby „Związek" był organem stowarzyszeń na zasadzie wzajemności opartych. Jakkolwiek nie mamy zaszczytu być współpracownikami „Związku" i dość zdala stoimy od prac, na polu kooperacyi podejmowanych, a tylko czasem dla uwag naszych gościnne w łamach jego znajdujemy przyjęcie, to jednak, a może właściwie dla tego sądziliśmy, iż zasadą stowarzyszeń, których organem jest „Związek",

jest właśnie pomoc własna — a nie wzajemność. Sądzimy zaś, iż pojęć tych mięszać nie można, gdy bowiem ostatnia należy wyłącznie do dziedziny humanitaryzmu, piérwsze jest pojęciem ściśle ekonomicznêm, jakkolwiek nie wyklucza skutków humanitarnych.

Ponieważ zaś ustawa z d. 9. kwietnia 1873. wyraźnie mówi o podniesieniu zarobkowania, lub gospodarstwa, a przeto stoi na gruncie ściśle ekonomicznêm, przeto też według pojęcia naszego, może zresztą osobistego, w granicach téj ustawy nie masz miejsca dla stowarzyszeń, na wzajemności opartych, dla nich istnieje bowiem ustawa o stowarzyszeniach z 1867. r.

Wiedzieli o têm dobrze założyciele „Wzajemnéj pomocy", jak tego dowodem następujący ustęp umieszczony w Nrze 8. „Urzędnika" z 1881. r.: „Uznając „pożądaném, by towarzystwo zawiązało się na podsta-„wie ustawy z d. 9. kwietnia 1873. r., która znów wy-„maga, by każdy członek miał w towarzystwie udział, „pozostający jego własnością, przyjęto prócz wła-„ściwych dwóch działów, do których wreszcie „wkładki nie mogą mieć natury udziałów, dział po-„życzkowy, ograniczając go do celu, najbliżéj zwią-„zanego z naturą właściwych celów towarzystwa".

W obec tego ustaje właściwie wszelka krytyka, boć cóż do tego dodać, jeśli założyciele sami się przyznają, iż chodziło im o wyzyskanie formy prawnéj, która do ich tworu stosowaną być niepowinna?

Nie czytając „Urzędnika", gdyż sprawy urzędników, jako kasty, nie wiele nas obchodzić mogą, nie znaliśmy ani motywów założenia w mowie będącéj instytucyi, ani podstaw jéj założenia. Dopiéro w skutek artykułu „Urzędnika", który nam w tym kierunku udzielił wskazówek, przerzuciliśmy rocznik z 1881. r., by dojść do przekonania, iż pomyliliśmy się w naszym sądzie: uważaliśmy „Wzajemną pomoc" za projekt instytucyi, która przyjmuje zobowiązania, dostarczać członkom pewnych z góry obliczonych korzyści, tymczasem poucza nas „Urzędnik", że „Wzajemna Pomoc" dostarczać będzie korzyści przyrzeczonych, jeśli ją na to stać będzie, albo może lepiéj byłoby się wyrazić, jeśli które potrafi uzyskać protekcyą zarządu.

Statut „Wzajemnéj Pomocy" nakłada na członków obowiązek opłaty 6 zł. rocznie, za co rodzina zmarłego członka ma otrzymać 100, a względnie 300 zł. Czyż nie jest to w najczystszéj formie przyrzeczenie, jakie zwykły czynić zakłady ubezpieczeń życiowych? Za opłatą premii zapewnić sobie można kapitał pośmiertny.

Czyż może zatém być coś naturalniejszego, jak to, iż w uwagach naszych zaznaczyliśmy, iż w przyrzeczeniu têm, które tam traktowaliśmy ze stanowiska asekuracyi życiowéj, nie możemy dostrzec żadnéj podstawy rachunkowéj?

Wyjaśnienia „Urzędnika" niezdołały zmienić naszego zdania. Oto treść jego wyjaśnienia:

„500 członków działu pośmiertnego, płacąc rocznie po 6 zł., a właściwie po 4.80 (gdyż 1.20 ct. idą jako datek na wzmożenie funduszu posagowego — art. 22. d. stat.) — dają Towarzystwu do dyspozycyi roczną sumę 3.000 zł. a właściwie 2.400 zł., która służyć ma rocznie do wypłacania wsparć pośmiertnych po 100, 200, 300 zł..."

„Na szczęście jednak dla założycieli „Wzajemnéj pomocy," mieli oni — przynajmniéj tyle wiadomości statystycznych, aby wiedzieć, że zwyczajnie i przeciętnie, u nas przynajmniéj, nie umiéra rocznie 500 ludzi na 500, lub 1000 na 1000, lecz że umiéra ich raczéj przeciętnie na 1000 — 15, wyraźnie piętnastu czyli na 500 — 7 do 8, wyraźnie siedmiu do ośmiu; tudzież, że w tym procencie mieszczą się także i dzieci i kaleki i chorzy i starzy; wreszcie, że wiek i stan zdrowia wpływa wielce na procent śmiertelności; a pragnąc go w towarzystwie têm zniżyć według możności jeszcze poniżéj owéj stopy statystycznéj, włożyli statutem Towarzystwa (art. 13. ust. 3.) na Zarząd obowiązek, by miał na oku wiek i stan zdrowia przystępującego."

„Za pomocą zaś tych danych „nawet dość mały zasób znajomości najprostszych działań arytmetycznych"— wystarczył im do obliczenia: że nawet, chociażby przeciętnie 7 wsparć na 500 członków rocznie i to nawet chociażby w najwyższéj statutowéj kwocie po 300 złr. udzielano, potrzeba będzie na to, co najwyżéj, rocznego funduszu 2100 złr.; że więc i w tym nawet razie okaże się z pozostałości zwyżka roczna przynajmniéj 300 złr., która wzmoże fundusz lat następnych".

Wszelkie zatém zakłady ubezpieczeń życiowych na błędnéj były drodze! Odtąd nowa dla nich nastanie era! „Urzędnik" tak wszystko upraszcza i ułatwia, że lada sztubak rzecz nietylko wyrozumieć, ale nią kierować potrafi! Albowiem asekuracye te straszliwie klientelę swą wyzyskują i niezmierne ciągną z nich zyski?!

Przypatrzmy się wysokości opłat w asekuracyi krakowskiéj, która przecież na zasadzie wzajemności oparta nie powinnaby nasuwać podejrzenia, jakoby wyzyskiwała swych członków. Aby uzyskać kapitał pośmiertny 300 zł. opłacać musi człowiek trzydziestoletni, przez lekarzy za zdrowego uznany, 6 zł. 84 ct. rocznie, czterdziestoletni 9 zł. 42 ct., pięćdziesięcioletni nawet 13 zł. 10 ct., i to ewentualnie aż do 85 roku życia. Projektanci „Wzajemnéj pomocy" przyrzekają dać 300 zł. za opłatą tylko 4 zł. 80 ct. każdemu, bez różnicy wieku, bez badania lekarskiego, i bez wszelkiéj dalszéj formalistyki jedynie na téj podstawie, że zarząd oceni, iż dotyczący nie jest chory i nie bardzo stary!

Chcąc dowieść mylności rachunku, musielibyśmy rozwijać całą teoryą obliczeń ubezpieczeń na życie — a to za daleko by nas doprowadziło. Kto troszeczkę liczyć umié, bez téj teoryi osądzi, iż skoro asekuracya krakowska wymaga na to samo przyrzeczenie półtora, dwa, a względnie trzy razy tyle przy bardzo skrupulatném badaniu stanu zdrowia i wieku, to „Wzajemna Pomoc“ nie jest w stanie dać to samo za tak niską cenę. Można wprawdzie twierdzić, iż administracya krakowskiéj asekuracyi jest drogą, to jednak różnica w kosztach administracyi tak kolosalną być nie może — zwłaszcza, że i „Wzajemna Pomoc“ bez tych kosztów istnieć nie może.

A cóż powiedzieć o obronie oddziału posagowego? Jeśli krytyki nie wytrzymuje dział pośmiertny, to tém mniéj go wytrzyma posagowy. Ucieszył się jednak „Urzędnik“, że nas wyłapał na rzekomém przeoczeniu postanowień statutu, że towarzystwo każdorocznie li tylko do wypłaty takiéj ilości wsparć posagowych będzie obowiązaném, na jaką fundusz każdoroczny... wystarczy“.

Postanowienia tego bynajmniéj nie przeoczyliśmy, owszém zauważyliśmy je dobrze, nie uznaliśmy jednak za stosowne o niém wspominać, gdyż owa dobra wola, którę w wątpliwość podawać nie chcieliśmy, mogłaby była być na szwank narażoną — bo chyba byśmy musieli zastosować do członków zasadę prawną, iż nieznajomość prawa nikogo nie tłomaczy. Jakkolwiek jednak zasada ta może być potrzebną dla urządzeń państwowych, to jednak przy tworzeniu instytucyi przez członków dla członków dziwne stanowiłaby tło obrazu. Z doświadczenia to wiemy, że na tysiąc członków różnych stowarzyszeń, zaledwie dziesięciu zna dokładnie statut, który wolnemi głosy tychże członków został uchwalony. Z tego powodu też przy układaniu statutów tego rodzaju instytucyi szczególnie wystrzegać się potrzeba wywoływania nadziei, których uiścić nie ma się pewności.

Co do obietnicy posagu we „Wzajemnéj Pomocy“, to jesteśmy przekonani, że zaledwie setny przystępustępujący w celu uzyskania posagu dla swéj córki badać będzie postanowienie statutu, przystąpi po prostu dla tego, bo zasłyszał, iż towarzystwo ma na celu za taką a taką ceną obdzielać posagami — a ewentualnie może tego posagu nie otrzymać. Cóż to jest zatém? Pomimo, że zarząd będzie mógł się zastawić postanowieniem statutu, będzie to zawsze — wyzyskaniem dobréj wiary przystępującego.

Wobec tego zatém z uwag, któreśmy o „Wzajemnéj Pomocy“ w nrze 1. „Związku“ uczynili, nic cofnąć nie możemy, przeciwnie powinnibyśmy poczynić kilka uwag co do tworzenia takiego działu pożyczkowego, którego zadaniem jest umożebniać towarzystwu, wtłoczenie się w ramy ustawy z 9. kwietnia 1873, o tém jednak, jak w ogóle o pożyczkowych stowarzyszeniach urzędniczych mamy zamiar kiedyś odrębnie pomówić, dla tego na dziś kończymy ponownie życzeniem, aby c. k. władze odmówiły „Wzajemnéj pomocy“ koncesyi na przedsiębiorstwo, które w skutek niefachowości inicyatorów sprowadzić może dla tych łatwowiernych, którzy dadzą się do przystąpienia nakłonić, smutne następstwo — a zarzut donosu, jaki nas z tego powodu spotkał ze strony „Urzędnika“ przypomina nam zadowolenie, jakiego doznawaliśmy, gdyśmy w swoim czasie niestety się przekonali, że nasze przestrogi co do Tow. kredytowego miejskiego były na czasie, jakkolwiek również niestety przebrzmiały bez skutku. I obecnie rzekomy „donos do władzy“ nie ma nic innego na celu i obecnie nic innego nie pragniemy, jeno zastrzec się, aby w wypadku, gdyby smutne nasze przewidzenia ziścić się miały, nie spotkał „Związku“ zarzut, iż nie dopełnił swego obowiązku... iż nie przestrzegł publiczności.

Towarzystwo zaliczkowe w Buczaczu.

Ze sprawozdania p. Józefa Urbana, który interweniował w sprawie zamierzonéj likwidacyi Towarzystwa zaliczkowego w Buczaczu, wyjmujemy następujące ustępy:

„Z zamknięcia rachunkowego Towarzystwa buczackiego za rok 1881. wynika, że z dawniejszych (w r. 1876.) 310 członków z wpłaconemi udziałami 10.350 zł. (ogół kapitału obrot. 14.855 zł.) pozostało z końcem r. 1881. 85 obrot. członków z udziałami wpłac. 963 zł. (ogół kapitału 3.946 zł.), przy czém 17 członków z 260 zł. udziałów wpłaconych zgłosiło swoje wystąpienie. Nadto jest na 3.140 zł. pożyczek, 41 w procesie, t. j. połowa z zaległością ogólną około 1.500 zł., z czego może przepaść co najwięcéj około 500 zł., na pokrycie któréj to straty zostaje niepodzielona nadwyżka zysku 416 zł. i fundusz rezerwowy, w kupnie realności umieszczony 361 zł. Wkładek oszczędności jest wszystkiego 2.200 zł., które są także w zupełności wypowiedziane.

Pomimo tego wszystkiego, nie byłoby na razie tak gwałtownéj potrzeby dążyć do rozwiązania i likwidacyi, gdyby tam na miejscu znalazła się choć jedna wpływowa, a z potrzebną pracą obznajomiona i chętna osobistość, któraby chciała ująć w ręce czynności i rzucić się za pozyskaniem członków i kredytu.

Jakkolwiek od początku główne czynności Towarzystwa i kasa były w rękach zaufania godnych, bowiem do roku 1878. był głównym zawiadującym wikary łać. ksiądz Marceli Chmura, (potém otrzymał probostwo w Serecie), następnie i do dziś jest pens. kapitan Frańciszek Rzeczuski, to wszelako, jakby na przekór, ściągnęły się razem różne niepomyślne okoliczności na niekorzyść Towarzystwa

do tego stopnia, że przy braku nadzwyczajnéj pomocy i poparcia oraz energiczniejszego działania, postępował upadek rok za rokiem stopniowo, pomimo, że potrzeba istnienia stowarzyszenia zaliczkowego jest dla tamtejszej inteligencyi, ludności mieszczańskiéj, rękodzielniczéj i okolicznéj rolniczéj, w obec licznego, a chciwego żydostwa — więcéj, jak gdzie indziéj niezbędną, a możliwość istnienia niewątpliwą.

Co do przyczyn upadku podnoszę jeszcze następujące dane: 1. Opodatkowanie dawniejsze, gdy na raz w roku 1877. przeszło 700 zł. przypadło płacić, co przy nieporadności zarządu zachwiało istnienie Towarzystwa. 2. Towarzystwo kredytowe miejskie, którego rozgospodarowaniu tam na miejscu nikt z samego początku tamy nie położył, a w skutek zarządzonego na raz ściągania dalszych pożyczek, wywołało postrach i uprzedzenie do wszystkich kas pożyczkowych. 3. Wymiary podatku dochodowego na pojedyńcze osoby, które pobiérały procenta, albo dywidendy od swoich wkładek albo udziałów, co do reszty zastraszyło członków i wkładających. Widziałem na własne oczy za dwa lata na raz, dwa arkusze płatnicze po 74 ct. podatku dochodowego z dodatkami dla jednéj sługi wydane, która uzbiérawszy 100 zł. włożyła do Tow. zaliczk. na 6%. Nawet dwóch urzędników podatkowych, członków Towarzystwa, opodatkowano w ten sam sposób bez pardonu za ich procenta pobiérane. Z nieświadomości przepisów przedkładała dyrekcya Towarz. brevi manu żądane wykazy członków i wkładających z pobranymi procentami. Teraźniejszy inspektor podatkowy przyrzekł wprawdzie zaniechać ten wandaliczny system opodatkowania, który obudził ogólne szemranie i potępienie, ale wyrządzoną Towarzystwu przez popłoch szkodę nie naprawi. Tak to, gdzie słabe, niewprawne siły, tam lada biéda szkodzi!

W obec rozprężenia sił miejscowych, udałem się już do członków Wydziału powiatowego WWPanów Władysława Czajkowskiego w Medwedowcach i Włodzimierza Gniewosza w Potoku, ażeby wpłynęli na zaniechanie otwiérania w Buczaczu powiatowéj kasy oszczędności, któréj statuta 19. grudnia r. z. przedłożono za pośrednictwem Wydziału krajowego do zatwierdzenia rządowego, a któraby wyszła tylko ludności handlującéj izraelickiéj na korzyść, a natomiast, ażeby ci panowie odnowili upadające Towarz. zaliczkowe, lub założyli nowe powiatowe obok biura Wydziału powiatowego, co zastąpi w zupełności projektowaną kasę oszczędności. W tym celu przedłożyłem obszerny memoryał Wydziałowi powiatowemu“.

Stósownie do informacyi, udzielonéj przez p. Urbana, udał się Patron listownie do wpływowych obywateli powiatu buczackiego, mianowicie Władysława Czaykowskiego, Włodzimierza Gniewosza, tudzież prezesa Rady powiatowéj Edwarda barona Błażowskiego zwracając uwagę tych panów, o ile korzystniéj działać może Towarzystwo zaliczkowe, aniżeli projektowana powiatowa Kasa oszczędności. Zarazem przesłał Patron pismo do Dra Edwarda Krzyżanowskiego w Buczaczu z prośbą o wzięcie inicyatywy w zawiązaniu komitetu celem zreorganizowania istniejącego, lub téż założenia nowego Towarzystwa zaliczkowego.

O rezultacie tych starań doniesiemy.

Trybunał administracyjny
w sprawie podatkowéj.

W tych dniach odbyła się rozprawa w Trybunale administracyjnym w sprawie zażalenia mieszczańskiéj kasy zaliczkowéj na Karlinie (pod Pragą) dotyczącéj odmówionego zastosowania do niéj ustawy z dnia 27. grudnia 1880. i wykluczenia zakładu zastawniczego od wspólnego opodatkowania. Wypadek jest następujący: Mieszczańskiéj kasie zaliczkowéj na Karlinie, która, jako taka, tylko swoim członkom kredytu udziela, a w połączonym z nią zakładzie zastawniczym i z nieczłonkami ma stosunki, wymierzono dnia 20. kwietnia 1880. oprócz podatku zarobkowego, także podatek dochodowy z dodatkami w kwocie 6.558 zł. Kasa zaliczkowa upraszała w drodze rekursu, aby zniesiono ten wymiar, a wymierzono jéj podatek osobno od właściwego interesu zaliczkowego w myśl ustawy z dnia 27. grudnia 1880. a osobno od interesu w dziale zastawniczym; prośba ta jednak we wszystkich instancyach nie została uwzględnioną. — Wniesiono przeto zażalenie do Trybunału administracyjnego, motywując zastosowanie nowéj ustawy têm, że zakład zastawniczy na Karlinie jest przedsiębiorstwem samoistnêm, istniejącêm obok kasy zaliczkowéj i jako taki powinien być opodatkowanym, dlatego téż podatek zarobkowy może być jedynie na zakład zastawniczy nałożony, a nie na kasę zaliczkową, która udzielając według statutu pożyczki tylko swoim członkom, podlega ustawie z r. 1880., w skutek czego może być tylko podług téj, a nie ogólnéj ustawy podatkowéj opodatkowaną, jak to władzy skarbowe uczyniły. Daléj położono w zażaleniu nacisk na tę okoliczność, że setki (?) towarzystw zaliczkowych, które pozakładały zakłady zastawnicze, od rozstrzygnięcia Trybunału czynią dalszą swą egzystencyą zawisłą.— Władze skarbowe krótko motywują, dlaczego ustawa z roku 1880. nie da się do kasy zaliczkowéj na Karlinie zastosować. Kasa zaliczkowa miała piérwotnie prawo udzielania pożyczek tylko członkom, i dopiéro w r. 1874. starała się o pozwolenie otworzenia zakładu zastawniczego i udzielania pożyczek na zastaw także i nieczłonkom, i pozwolenie to rzeczywiście otrzymała. Gdy wówczas władze skarbowe wymierzyły osobno podatek zarobkowy na zakład zastawniczy, kasa zaliczkowa wniosła sprzeciwienie z tego powodu, że zakład ten jest tylko oddziałem kasy i z tego téż powodu został ten specyalny podatek zarobkowy odpisany. Obecnie twierdzi kasa zaliczkowa właśnie zupełnie odwrotnie, — dzisiaj uważa ona ten zakład zastawniczy jako przedsiębiorstwo samoistne. Jednakowoż rzecz się ma

inaczéj. Zakład zastawniczy został założony przez kasę zaliczkową, zarząd jego objęty jest statutami kasy, a co ważniejsza, zakład ten nie posiada własnych statutów, zarządza nim bowiem wydział kasy zaliczkowéj. Nie jest przeto samoistném przedsiębiorstwem, ale, jak to bardzo dokładnie władze przemysłowe orzekły, jest oddziałem kasy zaliczkowéj. — Gdy rzecz właściwie rozchodzi się jedynie o powien dział interesu kasy zaliczkowéj, w którym w myśl statutu, pożyczki i niečzłonkom udzielane bywają, przeto w mysl §. 1. ustawy z 27. grudnia 1880. — ustawę tę nie można do kasy zaliczkowéj na Karlinie zastosować. — Z tych powodów także i Trybunał administracyjny odrzucił zażalenie. *(„Genossenschaft“.)*

Ruch stowarzyszeń.

Zmiany w rejestrach stowarzyszeń. Dziennik urzędowy ogłasza w styczniu b. r. następujące zmiany w rejestrach stowarzyszeń:

Nowe stowarzyszenia. „Wzajemna Pomoc“, stow zar. z ogr. por. we Lwowie. Wiadomości o tém towarzystwie podane były w nrze 22 z r. z. i nrze 1. z r. b. (c. k. sąd krajowy we Lwowie). — Kasa zaliczkowa „Nadzieja“ w Mikołajowie, stow. zar. z nieogr. por. Statut z dnia 30. października 1881. Dyrekcya: Piotr Łabowski, Maryan Stroński i Merkury Pitułéj. (C. k. sąd obwodowy w Samborze). — Towarzystwo ochrony własności ziemskiéj z odpowiedzialnością ograniczoną z siedzibą w Limanowéj. Wiadomość o tém towarzystwie podaliśmy w nr. 1. z r. b. (C. k. sąd obwodowy w Nowym Sączu). — Kaufmännischer Credit-Vorschuss- und Spar-Verein mit beschränkter Haftung in Kołomea (kupieckie towarzystwo kredytowe, zaliczkowe i oszczędności). Już drugie niemiecko-żydowskie w Kołomyji (p. nr. 1. z r. b.). Statut z dnia 7. grudnia 1881. Poręka 5-ciokrotna. Skład Dyrekcyi dotąd nierejestrowany. (C. k. sąd obwodowy w Kołomyji). — Vorschusskasse „Gegenseitige Hilfe“ in Busk r. G. m. u. H. Wiadomość o tém towarzystwie podana była w „Związku“ nr. 2. z r. b. Skład Dyrekcyi: Jukim Biller, Manes Reich, Leisor Reich, Hersch Schaffer i Rubin Katz. (C. k. sąd obwodowy w Złoczowie). — Towarzystwo eskontowe i zaliczkowe we Lwowie, stow. zar. z nieogr. por. Wiadomość o tém towarzystwie zamieszczona była w nr. 1. z r. b. Statut z dnia 15. grudnia 1881, Dyrekcya: Rubin Kroch, dyrektor 1. klasy (?!), Józef Lewin, dyrektor 2. klasy (?!), Hersch Jonas Pilpel kasyer, Izaak Goldberg (z Buska, Hauptgründer, jak widoczna, żydowskich towarzystw. Przyp. Red. „Zw.“) kontrolor. (C. k. sąd krajowy we Lwowie). — Towarzystwo zaliczkowe w Zborowie, stow. zar z nieogr. por. Statut z 16. lipca 1881. Dyrekcya: Władysław Raciborski, Teofil Radałowicz i Maurycy Nagler. (C. k. sąd obwodowy w Złoczowie). — Towarzystwo zaliczkowe w Pomorzanach, stow. zar. z nieogr. por. Statut z 14. września 1881. Dyrekcya: Majer Sygal, Mojżesz Isser Gross, Wolf Markus. (k. k. sąd obwodowy w Złoczowie).

Zmiany w Dyrekcyi Credit-Verein w Sniatynie. Obecny stan Dyrekcyi: Mechel Lieben, Chaim Gelernter i Izaak Samuel Glinert. — Towarzystwo wzajemnéj obywatelskiéj pomocy w Jarosławiu. W skutek wyboru z dnia 14. października 1881. jest następujący skład Wydziału: Zygmunt Dembowski, prezes, Karol hr. Scipio, zastępca prezesa. — Spółka rolnicza w Sanoku. Skład Dyrekcyi w skutek wyboru 25. października 1881.: Franciszek Gostwicki, Hieronim Romer i Edmund Wasilkowski.

Towarzystwo zaliczkowe w Drohobyczu. Uchwały Ogólnego zgromadzenia, odbytego dnia 22. stycznia 1882. r. 1) Ogólne zgromadzenie przyjęło do swéj wiadomości sprawozdanie Dyrekcyi. 2) Na wniosek komisyi kontrolującéj udzieliło Ogólne zgromadzenie absolutorym Dyrekcyi z czynności i rachunków za r. 1881. 3) Na wniosek komisyi kontrolującéj uchwaliło ogólne zgromadzenie rozdzielić czysty zysk w kwocie 1702 zł. 59 ct. jak następuje: a) wypłacić tytułem dywidendy 8% 1184 zł. 70 ct.; b) przyłączyć do rezerwy podatkowéj kwotę 200 zł.; c) wypłacić Dyrekcyi tytułem tantiemy 307 zł.; d) pozostałą resztę w kwocie 10 zł. 89 ct. przenieść na rachunek roku przyszłego. 4) Ogólne zgromadzenie wybrało do Rady nadzorczéj pp. Mikołaja Piaseckiego i Jana Lachowicza na dwa lata, zaś pp. Ignacego Wierzbickiego, Karola Bayera, Seweryna Arzta, Sebastyana Polaka i Karola Kaweckiego do zwyczajnéj kadencyi. Ponieważ do zmiany statutu komplet nie był dostateczny, usunął pan przewodniczący punkt ten z porządku dziennego i oznaczył następne Ogólne zgromadzenie na dzień 29. stycznia 1882.

Towarzystwo zaliczkowe w Białéj stało się właścicielem większéj posiadłości „Rola duża i mała, czyli Grzybuszowizna“ w powiecie oświęcimskim wystawionéj na licytacyę przez Enocha Schmelza. Towarzystwo nabyło takową za cenę kupna 15 350 zł. w. a. Wiadomość tę rozgłasza Zarząd w dziennikach krajowych z widoczną próżnością, któréj dali Bóg! zrozumieć nie możemy w obec szczupłych funduszów własnych stowarzyszenia; według ostatniego ogłoszonego rachunku za listopad z. r. wynosiły udziały zł. 10.253, fundusz rezerwowy zł. 1573, razem kapitał obrotowy wraz z wkładkami oszczędności i długami stowarzyszenia 47.700 zł. W obec takiego stanu rzeczy uważamy konieczność kupienia dóbr ziemskich za 15.350 zł. (a tylko na wypadek konieczności tłumaczymy to kupno) za klęskę, a co najmniéj za nader nieszczęsny dla Towarzystwa wypadek, który znaczną część funduszów odwodzi

od właściwego celu stowarzyszenia, który uwięził cały własny majątek stowarzyszenia, a nadto część wypożyczonego i który w końcu pociągnie dalsze wkłady, a może i straty i trudności niesłychane w zarządzie i gospodarowaniu majątkiem.

Zarząd funduszu zaopatrzenia rozesłał zaproszenia do przystąpienia i odpowiedne ku temu deklaracye. Mamy nadzieję, że w ciągu miesiąca lutego wpłynie potrzebna liczba przynajmniéj 10 deklaracyi, aby fundusz z dniem 1. marca b. r. mógł wejść w życie. Jeżeliby przesełka tych deklaracyi nie doszła którego ze stowarzyszeń związkowych — upraszamy o reklamacyą.

Miejskie towarzystwo kredytowe w Sieniawie wystąpiło ze Związku — ze względów oszczędności (?!).

Spółka pożyczkowa w Kamionce strumiłowej nadséła nam szérokie tłumaczenie się, że nie należy do rzędu stowarzyszeń „szkodliwie działających i niezgodnych z ustawą z 9. kwietnia 1873.“ Nie rozumiemy potrzeby i celu tego tłumaczenia — i dla tego nie ogłaszamy go. Dlaczegoż stokilkanaście innych towarzystw nie oczyszcza w ten sposób swego honoru? Nie twórzcie Panowie nad potrzebę w małych mieścinach po trzy stowarzyszenia, nie bawcie się w konkurencyą bez celu — nie róbcie różnych niepotrzebnych rzeczy — a sumienie będziecie mieli czyste i obejdziecie się bez świadectw moralności.

Bilanse stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych za r. 1881.

Towarzystwo zaliczkowe w Buczaczu. *a) Rach. strat i zysków.* Zyski: Procenta gotówką pobrane 156·02; procenta zaległe od pożyczek 252·71; inne prowizye należące 118·03; koszta administracyi —·25; fundusz rezerwowy 48·22; rezerwa z r. 1880. na pokrycie strat 116·03, razem 691·26. Straty: Procenta od wkładek oszczędności narosłe i dopisane 168·15; procenta naprzód pobrane na rok 1882. 6·77; podatki uiszczone 2·90; koszta administracyi 73·31; koszta sądowe 6·85; 10% na zużycie sprzętów 16·50, pozostałość zysku 416·78, razem 691·26. *b) Bilans.* Stan czynny: Pozostała gotówka 40·62; pożyczki udzielone członkom 3139·99; proce. zaległe 252·71; inwentarz biórowy 145·50; zaliczki na koszta prawne 6·—; fundusz rezerwowy (wartość kupionego domu) 361·76; razem 3946·58. Stan bierny: Udziały członków 963·60, wkładki na rachunek bieżący 2197·67; procenta pobrane 6·77; stan funduszu rezerwowego 361·76; rezerwa na pokrycie strat 416·78, razem 3946·58. *c) Obrót kasowy.* 8453·86; liczba członków 85.

Towarzystwo zaliczkowe w Drohobyczu. *a) Rachunek strat i zysków.* Zyski: Odsetki pobrane 2897·28; naprzód wypłacone 142·52; należne (zwłoki) 2524·72. Razem 5564·52. Straty: odsetki naprzód pobrane 1426·55; koszta ruchomości 71·52; koszta administracyi 2263·86; zaliczki procesowe 100·—; czysty zysk 1702·59. Razem 5564·52. *b) Bilans* Stan czynny: Pożyczki 86.600·83; odsetki przenośne 2667·24; ruchomości 643·72; koszta administracyi 347·—; lokacye i nieruchomości 3578·08; zaliczki procesowe 1009·89; gotówka 764·03 Razem 95 6'0·79. Stan bierny: Udziały 16.768·68; wkładki oszczędności 42.056·63; wierzyciele 29 493·37; odsetki przenośne 1426·55; fundusz rezerwowy 3448·94; koszta administracyi 57·—; rezerwa podatkowa 628·05; zaliczki procesowe 28·98; czysty zysk 1702·59. Razem 95·610·79. Obrót kasowy 556.238·88. Liczba członków 713.

Jak to nazwać?

Redaktorem „Związku“ jest Dr. Alfred Zgórski — Dyrekcya Towarzystwa zaliczkowego w Białéj, przeséła Redakcyi „Związku“ następujące pismo do ogłoszenia:

„P. T. Z powodu nieprawidłowych czynności Wydziału Związku, wystósowała Dyrekcya Towarzystwa zaliczkowego w Białéj do Patrona Związku następujące pismo z protestem i zażaleniem.

Wielmożny Panie Patronie!

W odpowiedzi na wezwanie szan. Wydziału Związku do przeprowadzenia wyboru innego lustratora w miejsce p. Wład. Lecha, byłego dyrektora „Wzajemnej pomocy“ w Białéj, mamy zaszczyt odwołać się do pisma naszego z dnia 12. maja 1881. l. 289. i powtórzyć, że wezwania szan. Wydziału Związku nie możemy pogodzić ani z naszym statutem, ani z ustawą z dnia 9. kwietnia 1873 i z pojęciem o autonomii i wolności, ani nawet ze zdrowym rozsądkiem; lękamy się bowiem, abyśmy wybiérając jako dyrekcya sami kogoś, coby nas kontrolował, nie narazili się na śmieszność.

Jak z jednéj strony uznajemy częstą i dokładną kontrolę za bardzo potrzebną, tak z drugiéj strony mamy to przekonanie, że kontrola, aby była coś warta, musi koniecznie być wewnętrzną i miejscową, czyli nieustającą. Kontrola zaś tak zwana zewnętrzna wymyślona ad usum delphini, wiele może kosztować, ale zawsze będzie się kończyć na powierzchném poznaniu interesów i na ogłoszeniu sprawozdania najczęściéj niedorzecznego, bo towarzystwu tylko szkodzić mogącego, co zresztą nie praktykuje się nigdzie w całym świecie, tylko w naszym Związku, jakby zadaniem jego było jedno towarzystwo po drugiém kompromitować i dyskredytować, a podnosić lwowskie.

Jeżeli p. Dr. Zg. w sojuszu z Wydziałem Związku uczynił już cały szereg stowarzyszeń zależnemi od siebie przez wciągnięcie ich za członków do Towarzystwa swego, to Towarzystwo bialskie, które z opieki Związku nie odnosi żadnych korzyści, nie widzi téż żadnéj potrzeby brać na siebie jarzmo niewoli i dogadzać despotycznym zachciankom, mogącym kiedyś w razie zachwiania się Towarzystwa lwowskiego pociągnąć za sobą upadek wszystkich tych stowarzyszeń, które były tak nieoględne i wpadły w protekcyjne jego sidła. Otóż my do tego szeregu należeć nie chcemy i wolimy zachować naszą niezawisłość.

Już nas zresztą nauczyło doświadczenie w r. 1878, do czego lustratorowie prowadzić mogą. Jeden z nich

oświadczył nam wówczas na wstępie z dumą, że ma od Wydziału Związku jus gladii i korzystając z naszego przykrego położenia, za obiecaną pomoc kredytową znęcał się nad nami i nie tylko znosił się z intrygą i dyktował nam kto ma należeć do dyrekcyi i ile mają wynosić nasze płace, ale był na tyle bezwzględnym, że śmiał w imieniu towarzystwa naszego traktować ze sądem o moratorium, nie zważając na to, że kroki sądowe przeciw nam wdrożone, były niewczesne i rekursa były w toku. Drugi zaczął organizować nowe stowarzyszenie konkurencyjne, a rozpatrzywszy się w naszych księgach namawiał potem naszego prezesa, aby wycofał złożone u nas dziesięć tysięcy i złożył je w nowém towarzystwie. Dosłowny odpis listu załączamy.

Trzy lata mieliśmy co robić, aby naprawić złe przez nich wyrządzone, a dzisiaj stoimy o własnych siłach, pomimo że Związek wszelkiemi siłami podtrzymuje zakład konkurencyjny, prowadzony obecnie przez agenta banku włościańskiego, którego bióro powiatowe przed trzema laty zostało tu zwinięte.

Po takich doświadczeniach nie weźmie nam nikt za złe, że straciliśmy wiarę nie tylko do lustratorów, ale i do Wydziału Związku, który złożony wyłącznie z członków Towarzystwa zaliczkowego lwowskiego spuścił zwolna z oka interes innych stowarzyszeń i stał się jakby agencyą tegoż.

Dowodem tego są posiedzenia Wydziału, na których zajmuje dr. Zgórski uprzywilejowane i dominujące stanowisko i które odbywają się z pominięciem statutu nieprawidłowo.

Tylko nieuprawnionéj ingerencyi przypisać można, że uchwała walnego zgromadzenia delegatów z r. 1880. wykluczająca wybory lustratorów została spudłowaną i w r. 1881. sztucznie utrzymany został wniosek piérwotny, pochodzący od redaktora „Związku“, a protokoły z walnego zgromadzenia nie zostały nawet sprawdzone.

Jak długo więc p. dr. Zgórski nie będąc wcale członkiem Wydziału, lub ktokolwiek inny nieuprawniony będzie tam zabiérał głos, stawiał wnioski i referował, a choćby tylko uczęszczał, tak długo odmawiać będziemy rocznéj wkładki, zażądanéj pismem z dnia 31. grudnia 1881. bo nie możemy uznawać za legalną władzę wykonywaną przez Wydział, którego zadanie inaczéj pojmujemy.

Z tych powodów protestujemy przeciw nieprawidłowym czynnościom Wydziału Związku i przeciw podziałowi samowolnemu na okręgi, jakotéż przeciw zarządzeniu wyborów lustratorów i odnośnym zmianom statutu, jako aktom nielegalnym i gwałcącym samoistność stowarzyszeń; protestujemy przeciw przyjęciu na posiedzeniu niekompletném instrukcyi dla lustratorów według referatu dra Zgórskiego, a w szczególności przeciw temu, aby lustratorom było wolno w protokole lustracyjnym czynić jakiekolwiek subjektywne uwagi; w końcu protestujemy przeciw narzucaniu przez redaktora „Związku“ nieznanych stowarzyszeniom kandydatów na lustratorów i upraszamy Wgo Patrona o obronę praw naszych i uwzględnienie naszych potrzeb według zasad sprawiedliwości.

Biała, dnia 9. Lutego 1882. Z wysokiem poważaniem Towarzystwo zaliczkowe w Białej, spółka zar. z niegr poręką.
Fr. Wyspiański. W. Kolarzik. Józef Szporek.“

Uwag nie czynimy żadnych — powołując się jedynie na sprawozdanie nasze w „Związku“ z r. 1878. str. 158. i na protokół VII. Walnego Zgromadzenia delegatów Związku (Nr. 24. z r. 1881.), z którego wynika, że p. Wyspiański był na VII. Walném Zgromadzeniu Związku obecnym i nie protestował, gdy uchwałą tegoż Zgromadzenia instytucya lustratorów zaprowadzoną została. Insynuacye osobiste przeciw naszemu Redaktorowi pozostawiamy bez odpowiedzi. PP. W. Kolarzika i Józefa Szporka żałujemy, że dali się za nos poprowadzić członkowi nie od dziś w Białéj i okolicy znanemu z swawolnych wybryków i zaczepek skierowanych nawet przeciw ludziom, których dla ich zasług obywatelskich tak wysoko stawiamy, że w ich towarzystwie miło nam być nawet błotem obrzuconymi. *Redakcya.*

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Dr. Alfred Zgórski. Z I. Związkowéj Drukarni we Lwowie, Hotel Żorża.